



Sygn. akt II CK 564/04

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Frąckowiak (przewodniczący)

SSN Gerard Bieniek

SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa W. K.

przeciwko K. K. i E. S.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 18 marca 2005 r., kasacji
pозwanyсh od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 10 lutego 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

**oddala kasację i zasądza od pozwanych na rzecz powoda kwotę 300 zł tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 lutego 2004 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację
pозwanyсh od wyroku Sądu Okręgowego uwzględniającego w całości żądanie W. K. o
nakazanie K. K. i E. S. usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych przez
zamieszczenie przeproszenia o określonej w wyroku treści w Biuletynie (...) Okręgowej
Izby Aptekarskiej a także uwzględniającego w części żądanie zasądzenia
zadośćuczynienia z tego tytułu.

Sądy ustaliły, iż powód i pozwana K. K. kandydowali w wyborach parlamentarnych w 2001 r. do Senatu z jednej listy wyborczej, zaś pozwana E. S. kandydowała z tej listy do Sejmu. Powód był senatorem drugą kadencję i przez cały ten okres opowiadał się w Senacie za gospodarką wolnorynkową a w toczącej się już w 1993 r. dyskusji dotyczącej zmiany prawa farmaceutycznego prezentował stanowisko, iż apteka jest rodzajem przedsiębiorstwa a zatem jej właścicielem może być każdy, nie tylko farmaceuta, natomiast kierownikiem apteki powinien być fachowiec - farmaceuta. W czasie kolejnej kadencji Parlamentu rząd zgłosił projekt zmiany prawa farmaceutycznego idący w tym właśnie kierunku, któremu przeciwne było środowisko farmaceutyczne. Sejm nie przyjął tych rozwiązań i ustawa trafiła do Senatu, w którym powód wraz z kilkoma innymi senatorami zgłosił i popierał poprawki zmierzające między innymi do przyjęcia, iż właścicielem apteki może być każdy, w tym także obywatel i firma zagraniczna, mająca siedzibę w Polsce a ilość posiadanych aptek i ich ilość na określonym terenie nie powinna być ustawowo ograniczana. W czasie dyskusowania poprawek w Senacie jedna z senatorów, występując przeciwko nim, stwierdziła między innymi, iż jeden z członków Senatu popierający poprawki jest powiązany finansowo z zagraniczną firmą E.(...), która chce otworzyć w Polsce 300 aptek. Powód, nie negując swych powiązań finansowych z wymienioną firmą, stwierdził, że jego poglądy w przedmiocie objętym poprawkami są niezmiennie od lat i przedstawia je nawet za cenę narażania się na podobne insynuacje. Po tych wystąpieniach sprawą zainteresowali się dziennikarze, którym powód przedstawił swoje poglądy na temat ustawy i poprawek. Z uwagi na to zainteresowanie, które w ocenie powoda mogło być wykorzystane przeciwko niemu, nie wziął on udziału w głosowaniu nad poprawkami, które odbyło się w Senacie w dniu 30 sierpnia 2001 r. i w wyniku którego poprawki te nie zostały przyjęte. Następnego dnia ukazał się artykuł w „R.(...)” pod tytułem „A.(...)” z podtytułem „Jak senator K.(...) zabiegał o przepisy korzystne dla powiązanej z nim firmy”, z którego wynikało między innymi, że amerykański Fundusz E.(...) posiada w spółce „W. K.(...) SA” 52,4% kapitału oraz że Fundusz ten powołał spółkę A.(...), w której posiada 99,9% akcji a spółka ta chce stworzyć w Polsce sieć aptek. W artykule stwierdzono, że powód zgłaszając w Senacie poprawki do ustawy farmaceutycznej, promował rozwiązania korzystne dla tej powiązanej z nim firmy, poinformowano jednocześnie, że nie brał udziału w głosowaniu nad tymi poprawkami. Powód wystosował do „R.(...)” odpowiedź na artykuł, wyjaśniając swoje stanowisko w przedmiocie poprawek oraz swoje powiązania z firmą E.(...). W dniu 16 września 2001 r. ukazał się artykuł we „W.(...)”, w

którym znalazły się między innymi wypowiedzi powoda stwierdzające, iż za uchwaleniem ustawy farmaceutycznej stało majątne lobby członków izb aptekarskich. W „(...) Serwisie Prasowym” z października 2001 r. zamieszczono wywiad z prezesem E.(...), w którym stwierdził on między innymi, że utworzona przez tę firmę spółka A.(...) chce przejąć 300 aptek od ich obecnych właścicieli.

Zgłoszone poprawki do ustawy i stanowisko powoda w tym przedmiocie wywołały negatywne reakcje w środowisku aptekarzy. Pozwane uznały, że powinny przedstawić swoje poglądy w tym zakresie, inne niż poglądy powoda, bowiem obawiały się, że stanowisko powoda może im odebrać głosy wyborców, skoro kandydują z tej samej listy wyborczej. Po zapoznaniu się ze wskazanymi wyżej artykułami prasowymi i stenogramem posiedzenia Senatu oraz wywiadem w „(...) Serwisie Prasowym” pozwane napisały list, w którym między innymi odniosły się do toczącej się dyskusji dotyczącej własności aptek, stwierdziły, że są głęboko zaniepokojone parlamentarnymi pomysłami dotyczącymi możliwości wykupu polskich aptek przez zagraniczne firmy także niefarmaceutyczne i tworzenia aptek przez duże koncerny. W liście tym zamieściły też stwierdzenie dotyczące powoda: „Pomysł jednego z naszych senatorów, by umożliwić sprzedaż Państwa aptek amerykańskiej firmie, której ten senator jest udziałowcem, uważamy za szczególnie gorszący”. List został sporządzony w 30-40 egzemplarzach i wysłany pocztą na adresy aptek w P.. Do niektórych przesyłek załączone było zdjęcie powoda.

Sądy ustaliły także, iż w 1993 r. powód nawiązał współpracę z amerykańską firmą E.(...), zarządzającą czterema funduszami reprezentującymi różnych inwestorów i różne interesy. Dwa z funduszy tej firmy zostały akcjonariuszami Spółki Akcyjnej „W. K.(...)”, której akcjonariuszem jest także powód i jego rodzina, powód i jego żona byli również członkami rady nadzorczej tej spółki. Dwa amerykańskie fundusze w 2001 r. posiadały 52,4% akcji spółki „W. K.(...)”. Trzeci fundusz był akcjonariuszem większościowym spółki A.(...).

Oceniając roszczenia powoda na gruncie art. 24 k.c. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż treść wysłanego przez pozwane listu naruszała dobra osobiste powoda. Uznał, że przedstawione w liście fakty były nieprawdziwe. Powód bowiem nie był udziałowcem firmy E.(...), nawet w potocznym tego słowa znaczeniu, a jedynie ta firma była akcjonariuszem spółki, której udziałowcem był również powód. Nie było także, zdaniem Sądu, podstaw do zarzucania istnienia powiązań ekonomicznych między powodem a amerykańskim funduszem tworzącym firmę A.(...),

która chciała w Polsce nabyć i prowadzić apteki, bowiem powiązań tych nie było a były jedynie powiązania między spółką „W. K.(...)” a firmą E.(...). W ocenie Sądu pozwane miały zarówno obowiązek jak i możliwość ustalenia wszystkich rzeczywistych powiązań ekonomicznych między powodem a wskazanymi firmami a nie uczyniły tego i podały informacje nieprecyzyjne i nieprawdziwe, wprowadzające adresatów listu w błąd co do powiązań ekonomicznych powoda z firmami, dla których korzystne były popierane przez niego zmiany prawa farmaceutycznego. Nieprawdziwe było również, w ocenie Sądu, twierdzenie, że proponowana zmiana tego prawa była „pomysłem” powoda, skoro powód nie występował w Senacie z inicjatywą ustawodawczą a był jedynie, wraz z innymi senatorami, współautorem tej poprawki do ustawy. Nieprawdziwa także, zdaniem Sądu, była zawarta w liście sugestia, że inicjatywa ustawodawcza powoda miała umożliwić wykup aptek należących właśnie do adresatów listu. Treść listu, podawała nieprawdzie oraz nierzetelne informacje i przedstawiała powoda jako człowieka interesownego, nieuczciwego, wykorzystującego swoją pozycję parlamentarzysty dla własnych korzyści, dążącego do zmiany prawa w sposób korzystny dla powiązanej z nim zagranicznej firmy a niekorzystny dla polskich firm farmaceutycznych. Sąd Apelacyjny stwierdził także, iż wysyłając list pozwane nie działały w obronie uzasadnionego interesu społecznego a ich celem była chęć zdyskredytowania powoda, jako ich kontrkandydata w wyborach, w oczach opinii publicznej i wyborców, zwłaszcza odbiorców listu. Z tych przyczyn Sąd drugiej instancji podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, iż naruszające dobra osobiste powoda działanie pozwanych było bezprawne, co uzasadnia ochronę powoda na podstawie art. 24 k.c.

W kasacji od powyższego wyroku opartej na obu podstawach wskazanych w art. 393¹ k.p.c. pozwane zarzucając naruszenie przepisów postępowania wskazały na naruszenie art. 233 k.p.c. przez brak ustalenia powiązań ekonomicznych istniejących pomiędzy firmą „W. K.(...) S.A” a firmą A.(...) oraz błędne uznanie, że nieprawdziwe było twierdzenie pozwanych, iż powód występował z inicjatywą ustawodawczą w zakresie zmian prawa farmaceutycznego.

W ramach pierwszej podstawy zarzuciły naruszenie „zasady rzetelności działania instytucji publicznych” oraz art. 54 w związku z art. 8 ust. 2 Konstytucji RP i art. 10 Europejskiej Konwencji Prawa Człowieka przez nieuwzględnienie, iż członek organu ustawodawczego nie powinien aktywnie angażować się we wprowadzanie zmian ustawodawczych, które ostatecznie w jakikolwiek sposób dotyczą praw i interesów podmiotu, z którego czerpie korzyści finansowe a także naruszenie wskazanych wyżej

przepisów i art. 24 k.c. przez błędne uznanie, iż wypowiedź pozwanych była bezprawna, mimo że pozwane realizowały w obronie interesu społecznego prawo dozwolonej krytyki działania osób publicznych a podane przez nie fakty były prawdziwe. Wnosiły o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Niewątpliwie rację mają skarżące wskazując, iż Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia każdemu wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP.). Prawo to jest jednym z fundamentalnych praw obywateli w demokratycznym państwie, podobnie jak, łączące się z nim, przewidziane w art. 61 Konstytucji szczególne prawo obywateli do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne, które ma zapewnić realną kontrolę obywateli nad prawidłowością wykonywania przez osoby publiczne pełnionych przez nie funkcji. Jak wskazuje ust. 3 art. 61 Konstytucji, ograniczenie tego prawa może nastąpić wyłącznie ze względu na określoną w ustawach ochronę wolności i praw innych osób oraz ochronę porządku publicznego, bezpieczeństwa lub ważnego interesu gospodarczego państwa. Podobne zasady wyraża art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności przyznający każdemu prawo do wolności wyrażania opinii, ograniczając je jednocześnie, między innymi, wymogiem ochrony dobrego imienia i praw innych osób. Dlatego bez wątpienia każdy obywatel ma prawo do wyrażania swego zdania i swojej oceny o działaniach podejmowanych przez osoby pełniące funkcje publiczne, w ramach realizowania obowiązków i praw wynikających z tych funkcji a ograniczeniem prawa do wyrażania opinii jest, między innymi, konieczność ochrony dobrego imienia i praw osób ocenianych. Do ochrony tej mają zastosowanie przepisy art. 23 i 24 k.c. Wskazane wyżej regulacje prawne muszą być stosowane łącznie, co oznacza, że ocena, czy skorzystanie przez obywatela z konstytucyjnego prawa do wyrażania opinii nie naruszało dóbr osobistych osób których dotyczyło, odbywa się na gruncie art. 23 i art. 24 k.c. i według przewidzianych w nich zasad. Konieczna jest zatem ocena, czy doszło do naruszenia cudzego dobra osobistego i czy naruszenie to miało charakter bezprawny, to jest czy było sprzeczne z normami lub porządkiem prawnym albo zasadami współżycia społecznego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy trzeba stwierdzić, iż niewątpliwie pozwane miały prawo do wyrażenia swojej opinii o działaniach

powoda jako senatora realizującego prawa i obowiązki parlamentarzysty w zakresie ustawodawczym i miały prawo poddania działalności tej krytyce. Jednakże ich opinia i krytyka powinny mieć charakter rzeczowy, stosowny do celu, któremu miały służyć i nie naruszający w sposób bezprawny dóbr osobistych powoda. Analiza treści listu pozwanych, dokonana przez Sądy obu instancji, a szczególnie jego zakwestionowanego przez powoda fragmentu, jest trafna w swej ocenie, iż list zawiera sugestię, że powód wykorzystuje swoje stanowisko senatora do inicjowania i popierania zmian ustawodawczych dla osiągnięcia własnych korzyści majątkowych. Jednoznacznie taką wymowę ma jego treść i użyte sformułowania, które w sposób oczywisty naruszają dobre imię powoda jako parlamentarzysty i to zarówno z punktu widzenia subiektywnego, jak i w świetle kryteriów obiektywnych, w ocenie odbiorców i opinii publicznej, co stanowi konieczny miernik dla zastosowania ochrony z art. 24 k.c. (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r. III CKN 33/97, OSNC 1997/6-7/93). Uznać zatem należy, iż spełniona została pierwsza przesłanka odpowiedzialności pozwanych przewidzianej w powyższym przepisie.

Ocena, czy naruszenie to miało charakter bezprawny, a zatem czy spełniona też została druga przesłanka tej odpowiedzialności, wymaga w rozpoznawanej sprawie rozważenia, czy list operujący pewnymi faktami i informacjami, jako podstawą wyrażonej opinii, fakty te i informacje przedstawiał prawdziwie oraz czy działania pozwanych podjęte zostały w obronie uzasadnionego interesu społecznego, w ramach realizowania ich prawa do wolności wyrażania opinii i prawa odbiorców listu do informacji o działaniach powoda jako senatora. Nie jest bowiem bezprawne, w rozumieniu art. 24 k.c., działanie naruszające cudze dobro osobiste, jeżeli stanowi wykonanie wyżej wskazanego prawa do krytyki i informacji, podjęte zostało w obronie uzasadnionego interesu społecznego, zawiera fakty prawdziwe a wyrażona opinia ma podstawę w tych faktach i nie zawiera określeń obraźliwych ani wykraczających poza cel, jaki wypowiedź realizuje. Jak wskazał Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu w orzeczeniu *Unabhängige Initiative Informationsvielfalt v. Austria* z dnia 26 lutego 2002 r., Izba (Sekcja) III, skarga nr 28525/95, § 40 - komentarz i opinię można uznać za niedopuszczalne, jeśli nie mają podstaw w faktach.

W rozpoznawanej sprawie Sądy obu instancji uznały, iż pozwane w swojej wypowiedzi podały fakty nieprawdziwe, co przede wszystkim stanowiło podstawę do stwierdzenia bezprawności ich działania. Z oceną tą jednak nie w pełni można się zgodzić. Trafnie skarżące zarzucają, iż ocena, w kategoriach prawdy i fałszu, użytych

przez nie w liście sformułowań zawierających informacje o faktach, musi uwzględniać poziom wiedzy i rozumienia znaczenia poszczególnych określeń, prezentowany przez nadawców i odbiorców listu, a także fakt, że sformułowania listu użyte zostały w rozumieniu potocznym. Jak słusznie wskazują pozwane list kierowany był do osób o wykształceniu farmaceutycznym a nie prawniczym, osób o przeciętnej wiedzy zarówno w zakresie prawa i praktyki parlamentarnej, jak i w zakresie prawa handlowego i powiązań kapitałowych w spółkach. Zawarte w liście określenia takie jak „udziałowiec”, czy „pomysłodawca” zmian ustawodawczych, użyte zostały w znaczeniu potocznym, tak by były najbardziej zrozumiałe dla odbiorców. Trafnie Sąd Okręgowy wskazał na szerszy zakres potocznego rozumienia znaczenia słowa „udziałowiec”, niż wynikający z przepisów prawa handlowego. W potocznym rozumieniu udziałowcem jest również osoba powiązana organizacyjnie lub kapitałowo z firmą handlową lub gospodarczą, która z powiązania tego może czerpać określone korzyści. W sytuacji, gdy bezsporne jest, że amerykańska firma E.(...) posiadała w tym czasie większość akcji spółki „W. K.(...)”, której akcjonariuszem był także powód oraz że firma ta zarządzała również należącą do niej firmą, która była większościowym udziałowcem spółki A.(...) a ta z kolei zamierzała stworzyć sieć aptek w Polsce, nabywając je od dotychczasowych właścicieli - nie sposób negować, że występowało określone wyżej powiązanie pomiędzy powodem a tą spółką, które mogło uzasadniać użycie w potocznym rozumieniu określenia powoda jako udziałowca amerykańskiej firmy, która zamierza nabywać w Polsce apteki.

Trudno także traktować jako nieprawdziwą, zawartą w liście sugestię, iż ta amerykańska firma, w wyniku zmian ustawodawczych popieranych przez powoda, mogłaby nabywać apteki należące także do odbiorców listu, bowiem bez wątplenia po wprowadzeniu omawianych zmian ustawodawczych firma ta mogłaby nabywać w Polsce apteki, co zresztą jak stwierdził jej prezes w wywiadzie zamieszczonym w biuletynie (...), zamierzała czynić, a zatem mogłaby także kupować apteki należące do adresatów listu.

Nie można również uznać za nieprawdziwe, w potocznym rozumieniu, nazwanie powoda pomysłodawcą projektu zmian ustawodawczych, które mogły doprowadzić do sytuacji, o jakiej mowa w liście pozwanych. Powód bowiem był współautorem i popierał w Senacie projekt zmian prawa farmaceutycznego, które miały doprowadzić do tego, by właścicielami aptek mogły zostać także osoby nie będące farmaceutami, w tym zagraniczne firmy mające siedzibę w Polsce. Niewątpliwie zatem można było nazwać go pomysłodawcą tych zmian ustawodawczych, w potocznym tego słowa znaczeniu.

W konsekwencji trzeba więc stwierdzić, że wbrew stanowisku Sądów obu instancji, treści listu, w zakresie wskazywanych w nim faktów, nie można uznać za nieprawdziwą, choć niewątpliwie fakty te nie były przedstawione w pełni precyzyjnie. Słusznie jednak skarżące wskazują, że ten brak precyzji nie miał w istocie znaczenia dla zawartych w liście sugestii i ocen, które chciały wyrazić pozwane. Także bowiem i wówczas, gdyby bardziej precyzyjnie określiły zarówno rodzaj powiązań powoda ze wskazanymi wyżej firmami zagranicznymi, jak i jego rolę w procesie legislacyjnym oraz skutki popieranych przezeń zmian ustawodawczych, ogólny wydźwięk oraz istota i sens listu byłyby takie same. Nie zmieniłaby się bowiem zawarta w nim jednoznaczna sugestia, iż powód proponował i popierał zmiany ustawodawcze w celu umożliwienia osiągnięcia korzyści majątkowych powiązanej z nim kapitałowo zagranicznej firmie, a więc w konsekwencji w celu zapewnienia sobie korzyści materialnych oraz że działał ze szkodą dla polskich właścicieli aptek. W istocie zatem, w rozpoznawanej sprawie decydujące znaczenie dla oceny bezprawności wypowiedzi pozwanych miało nie to, czy fakty w niej podane były prawdziwe, lecz to, czy dawały podstawę do wywiedzenia w oparciu o nie wskazanej wyżej sugestii i jednoznacznie negatywnej oceny działalności powoda jako senatora a także, czy pozwane swoją opinię naruszającą dobra osobiste powoda wyraziły w interesie społecznym, realizując swoje prawo do wolności wypowiedzi oraz prawo społeczeństwa do informacji o działalności ustawodawczej osoby pełniącej funkcje senatora i czy uczyniły to w granicach niezbędnych dla osiągnięcia tego celu. Na tak postawione pytania należy udzielić odpowiedzi przeczącej.

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że fakty zostały przedstawione w liście wyjątkowo tendencyjnie, w sposób jednoznacznie sugerujący negatywną ocenę powoda jako człowieka nieuczciwego i interesownego oraz jako senatora wykorzystującego swoją pozycję dla własnego interesu materialnego, choć taka ocena nie miała oparcia w faktach, co słusznie stwierdziły Sądy obu instancji. Pozwane bowiem pominęły istotne i znane im fakty, które wskazywały, że przedstawiona przez nie ocena powoda była pozbawiona podstaw. Pominęły bowiem to, że powód konsekwentnie przez cały okres swojej działalności parlamentarnej prezentował stanowisko, jakie zajął w okresie zmian ustawy farmaceutycznej i prezentował je także wówczas, gdy nie był związany z żadną firmą, która mogłaby być zainteresowana popieranymi przezeń zmianami ustawodawczymi. Pominęły także bardzo istotny dla oceny postawy powoda jako senatora fakt, że nie wziął udziału w głosowaniu nad popieranymi przez siebie

poprawkami do ustawy farmaceutycznej a postąpił tak, by nie dać powodów do przypisywania jego inicjatywie ustawodawczej intencji interesu osobistego.

To, że pozwane powyższe fakty świadomie pominęły jest istotne nie tylko dla stwierdzenia, że ich negatywna ocena powoda zawarta w liście nie miała oparcia w faktach, lecz istotne jest również dla oceny intencji pozwanych i celu, w jakim wysłały list zredagowany właśnie w taki sposób. Otóż analizując treść listu, sposób podania w nim informacji i dobór użytych słów a także uwzględniając świadome pominięcie przez pozwane wskazanych wyżej okoliczności nie sposób uznać, że celem listu było, jak twierdzą w kasacji, wyrażenie przez nie negatywnej oceny powoda, który jako senator nie powinien podejmować inicjatywy ustawodawczej, mogącej mieć korzystny wpływ na sytuację powiązanej z nim ekonomicznie firmy a tym samym na jego sytuację majątkową. Gdyby tak rzeczywiście było, pozwane powinny to wprost wyrazić, podając rzetelnie wszystkie posiadane informacje i powstrzymując się od tendencyjnych i demagogicznych sformułowań przedstawiających powoda jako osobę nieuczciwą i jako senatora wykorzystującego swoją pozycję w celu wprowadzenia zmian ustawodawczych sprzyjających zagranicznej firmie, z którą jest powiązany i przynoszących mu korzyści majątkowe a niekorzystnych dla adresatów listu - polskich właścicieli aptek. Trafna jest ocena Sądów obu instancji, że zredagowany przez pozwane list był materiałem wyborczym, który miał przysporzyć im głosów wyborców, co samo w sobie nie jest działaniem bezprawnym. Jednak celem tego listu było także zdyskredytowanie powoda w oczach wyborców - jego adresatów, jako kontrkandydata pozwanych w wyborach, przez tendencyjne przedstawienie określonych faktów i insynuowanie nagannych, nie mających oparcia w faktach, intencji powoda przy wykonywaniu funkcji senatora. Pozwane zatem w istocie nadużyły zarówno swego prawa do swobodnego wyrażania opinii i ocen o pracy powoda jako senatora, jak i prawa do przedstawiania w kampanii wyborczej swojego programu wyborczego w odróżnieniu od programu powoda, używając tych praw w sposób i w celu niedozwolonym: zdyskredytowania powoda w oczach wyborców w oparciu o nie znajdujące podstawy w faktach sugestie przypisujące mu naganne intencje i działania w pracy legislacyjnej. Treść listu nie realizowała też prawa wyborców i społeczeństwa do informacji o sposobie wykonywania przez powoda jego funkcji publicznej, lecz w rzeczywistości stanowiła dezinformację w tym zakresie a przez sposób zredagowania listu i dobór słów przekraczała zakres dopuszczalnej krytyki i stanowiła szkalowanie powoda.

Z tych wszystkich względów nie mogą być uznane za uzasadnione i skuteczne zarzuty kasacji oparte na pierwszej podstawie kasacyjnej, bowiem nawet jeśli ocena prawna zachowania pozwanych dokonana przez Sąd Apelacyjny w zakresie bezprawności ich działania, nie była w pełni trafna w odniesieniu do prawdziwości podanych przez nie faktów, to nie miało to wpływu na trafność całościowej oceny tego działania jako bezprawnego z przyczyn wskazanych wyżej. Nie doszło zatem do naruszenia, w sposób wskazany w kasacji, przytoczonych w niej przepisów prawa materialnego. Natomiast poza oceną Sądu Najwyższego musi pozostać treść formuły nakazanego przez Sąd przeproszenia, skoro w tym przedmiocie skarżące nie zgłosiły żadnych zarzutów.

Nieskuteczne są także zarzuty oparte na drugiej podstawie kasacyjnej. Zarzut, iż Sąd naruszył przepis art. 233 k.p.c. (bez wskazania paragrafu), przez bezpodstawne uznanie za niezgodne z prawdą stwierdzenia pozwanych o inicjatywie ustawodawczej powoda, nie mógł być w ogóle skutecznie postawiony w ramach drugiej podstawy kasacyjnej i zarzutu naruszenia powyższego przepisu, bowiem tego rodzaju ocena należy do zakresu stosowania prawa materialnego a nie oceny dowodów. Podobnie nie może być także skutecznie postawiony zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. przez nie ustalenie określonych faktów, bowiem omawiany przepis dotyczy tylko zasad oceny dowodów a zatem nie może zostać naruszony przez nie ustalenie koniecznych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktycznych.

Biorąc wszystko to pod uwagę Sąd Najwyższy oddalił kasację jako nieuzasadnioną (art. 393¹² k.p.c.) i zasądził od pozwanych na rzecz powoda koszty postępowania kasacyjnego (art. 98 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c., art. 393¹⁹ k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c.), wskazując, że zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98), w rozpoznawanej sprawie mają zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie tej ustawy, to jest przed dniem 6 lutego 2005 r.